

Marceli Tureczek

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0001-6888-0276

HISTORIOGRAFIA LUBUSKA (1950-1975) NA TLE KSZTAŁTOWANIA SIĘ REGIONU – WYBRANE ASPEKTY

Region jako pojęcie rozpatrywane szerzej, niż tylko w ujęciu administracyjnym, musi w obrębie definicji mieścić zagadnienia procesów społecznych będących wynikiem zmian świadomości i wiedzy na tle wymiany generacji. Naturalnie charakter tych procesów, ich dynamika i punkty zwrotne będą zależały od szeregu czynników obiektywnych, wśród których należy wskazać na różnice odnoszące się do stopnia ukształtowania się regionów jako zjawisk definiowanych obiektywnie. W praktyce oznacza to, że inaczej będą wyglądały te zjawiska w regionach o zdefiniowanych cechach historycznych, gospodarczych, administracyjnych, a inaczej tam, gdzie mamy do czynienia z powstawaniem odrębności lokalnych i regionalnych na tle zjawisk historycznych i politycznych – zwłaszcza w nieodległej przeszłości wobec analizowanych procesów¹.

Przykładem takiego regionu, który można określić jako „kształtujący się” jest współczesna Ziemia Lubuska, obszar z pewnością pozbawiony w szerszym odniesieniu jednolitych cech historycznych i administracyjnych, wyodrębniony stosunkowo niedawno w wyniku podziałów wprowadzanych ogólnie na terenach włączonych do Polski kosztem Niemiec po II wojnie światowej. Jakkolwiek Ziemia Lubuska nie jest jedynym tak powstałym współczesnym regionem w Zachodniej Polsce – należy tu wskazać na Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie czy wreszcie Warmię i Mazury, to pomimo wielu cech wspólnych, do których odniosę się dalej, tu szczególnie wyraźny pozostaje problem braku jednolitego „trzonu”. O ile bowiem takie obszary jak Dolny Śląsk, Śląsk Opolski czy też Pomorze Zachodnie stanowią wyraźną całość z czytelnymi centrami, Ziemia Lubuska jedynie w nazwie zawiera odniesienie do krainy

¹ W. Molik, *Polskie syntezy dziejów regionów. Tradycje historiograficzne – problemy metodologiczne – propozycja nowego modelu*, [w:] *Historie wzajemnych oddziaływań*, red. R. Traba, Berlin-Warszawa 2014, s. 227-271, ponadto w tym tomie artykuły: J. Hackmann, *Koncepcje historiografii regionalnej w kontekście polsko-niemieckim: kula u nogi czy droga ucieczki z gmachu nacjonalizmu*, s. 272-285; R. Stobiecki, *Historiografia regionalna. Nowa wizja dziejów czy nowa metoda*, s. 387-400. Por. też: *O nowy model historycznych badań regionalnych*, red. K.A. Makowski, Poznań 2007. W wymiarze teoretycznym odnoszącym się do zagadnień powstawania i funkcjonowania regionów zob. też. B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków-Warszawa 1997 oraz wydaną ostatnio pracę E. Hobsbawm, *O nacjonalizmie*, Warszawa 2022.

historycznej, nie mając w praktyce poza dwoma powiatami, sulęcińskim i ślubickim, wiele wspólnego z podziałami dawnymi. Gdy na ten stan rzeczy nałożymy jeszcze zjawisko całkowitej wymiany ludności po 1945 roku, a tym samym „wymiany pamięci” (za wyjątkiem wschodnich krańców współczesnego regionu – dawnego pogranicza polsko-niemieckiego), mamy do czynienia z regionem „tworzoną od nowa” na tle procesów społecznych, gospodarczych itp.²

Ta faktograficzna dygresja pozostaje o tyle istotna, że czytelnik mniej zorientowany musi zdać sobie sprawę z istoty zjawisk, które nastąpiły tu po 1945 roku. W praktyce bowiem niezależnie od specyfiki ustroju społeczno-politycznego, w jakim przyszło organizować życie społeczno-kulturalne, początek problemu, o którym mowa, to rok 1945 – a więc zaledwie 80 lat wstecz. Jest to okres stosunkowo krótki wobec takich pojęć i problemów jak kształtowanie się tożsamości lokalnych, badania historii regionu, naturalne procesy wymiany pokoleń, które wpływają na dynamikę, ale również uspokojenie zjawisk stabilizowania się społeczności lokalnych jako czynnika definiującego gotowość do podejmowania działań na rzecz procesów regionotwórczych. Region nie powstaje przecież wyłącznie za sprawą decyzji odgórnych, takich jak podziały administracyjne, lecz jest wynikiem zjawisk długotrwałych, przy założeniu stabilności powstałych (nawet odgórnie) rozwiązań. A ten czynnik w przypadku Ziemi Lubuskiej również w okresie 1945–2020 nie zawsze sprzyjał stabilizacji³.

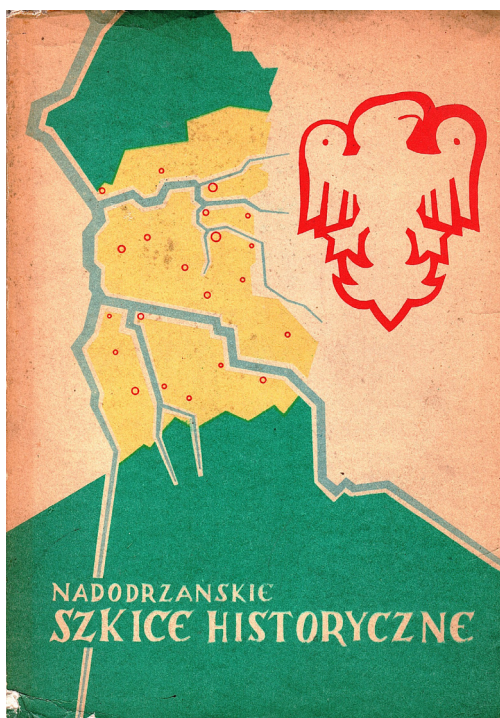
Przedmiotem niniejszego artykułu są wybrane zagadnienia dotyczące historiografii lubuskiej w latach 1945–1975 na tle początkowego okresu związanego z powstaniem powojennej Ziemi Lubuskiej jako regionu odrębnego. Jest to bez wątpienia tylko fragment zagadnienia, które w ujęciu szerszych badań winno być rozpatrywane również wobec zjawisk współczesnych. Zarazem jest to zagadnienie, które zasługuje na podjęcie odrębnych badań monograficznych. Warto zarazem wskazać, że badania lubuskiej historiografii nie są zupełnie nowym zagadnieniem, przy czym jak dotychczas nie było ono podejmowane w wymiarze całościowym⁴.

² M. Tureczek, *Edukacja historyczna w perspektywie regionu administracyjnego na tle procesu integracji wspólnoty lokalnej oraz budowania tożsamości mieszkańców województwa lubuskiego*, [w:] *Historia ludzi, historia dla ludzi. Krytyczny wymiar edukacji historycznej*, red. I. Chmura Rutkowska, E. Głowacka-Sołbiech, I. Skórzyńska, Kraków 2013, s. 91–106.

³ R. Bienienda, *Regionalizm i regionalizacja w definicji. Wybrane problemy teoretyczne*, Kwartalnik Naukowy OAP UW „e-Politikon” 2013, nr 6, s. 281–299, <http://cejsh.icm.edu.pl/> (20.03.2020). Por. też: *Polskie etosy regionalne i ich znaczenie z perspektywy ogólnonarodowej*, red. J. Szomburg, M. Wandałowski, Gdańsk 2018.

⁴ Ze starszych prac zob. W. Hładkiewicz, *Metodologiczne i dydaktyczne problemy historii regionalnej*, „Przegląd Lubuski” 1980, nr 4 (38) s. 43–50. Por. też „Przegląd Lubuski” z 1984 r., nr 1–2, gdzie zamieszczono kilka artykułów na temat dorobku lubuskiej historiografii. Zob. szczególnie D. Dolański, *Dorobek i główne kierunki badań historycznych w Zielonej Górze (1945–2005)*, [w:] *50 lat Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze*, red. D. Dolański, Zielona Góra 2005, s. 21–35; *idem*, *Zielonogórskie*

Ilustracja: Okładka pracy *Nadodrzańskie szkice historyczne*, projekt A. Kowalski, Lubuskie Towarzystwo Kultury, Zielona Góra 1960



Zdaniem autora tak krótki okres może sprzyjać utrudnieniom w wymiarze potrzeby porównań, co ma swoje konsekwencje w odniesieniu do metodologicznych podstaw poniższych rozważań. Pojawia się bowiem pytanie, czy odniesienie się do historiografii powstałej w okresie zaledwie dwudziestu pięciu lat, w warunkach trudnych dla badań, a zwłaszcza publikowania, nie będzie wyłącznie tylko charakterystyką pozbawioną niezbędnej analizy problemowej? Nie ma przesady w twierdzeniu, że literatura historyczna i archeologiczna, którą należy tu również podkreślić, była poddawana w tym czasie stosunkowo jednolitym wyznacznikom problemowym, co rzutuje zarówno na jej tematykę, jak też ujęcia metodologiczne. Szukając poważniejszych, bardziej czytelnych przełomów, można wskazać w tym okresie głównie na zjawiska społeczno-polityczne, wynikiłe po przemianach w Polsce z 1956 roku. Ale czy w przypadku literatury regionalnej wskazany przełom zanotował na tyle idącą ewolucję poza dość

środowisko naukowe latach 1945-1965, [w:] *Historia. Kultura. Muzeum*, red. A. Maksymowicz, Zielona Góra 2012, s. 223-240. W kontekście obecnej wypowiedzi ważny pozostaje artykuł D. Dolańskiego opublikowany w „Roczniku Lubuskim”: *Ewolucja regionalnej historiografii na Środkowym Nadodrzu po 1945 roku*, „Rocznik Lubuski” 2006, t. 32, cz. 1, s. 51-62. Do artykułu tego odnoszę się szerzej w dalszej części. W wymienionych pracach autor cytuje obszerny dorobek historiograficzny.

czytelny nasileniem wydawniczym, i czy była ona trwała, by można było wykazać wyraźniejsze różnice np. metodologiczne do okresu wcześniejszego, początkowego?

Inne pytanie, interesujące także wobec zjawisk współczesnych, dotyczy stosunku historiografii powojennej czy też tej ściśle powstałej w latach 1950-1975, do starszej niemieckiej. O ile oczywiste jest przerwanie i próba wykreowania zupełnie nowych ujęć przeszłości, co miało swoje obiektywne i zrozumiałe przyczyny, ciekawym pytaniem jest na ile historiografia niemiecka odgrywała mimo wszystko rolę w kreowaniu obrazów przeszłości? Choć odrzucenie tej historiografii, zwłaszcza powstałej w kręgu międzywojennego *Ostforschung* jest raczej zagadnieniem niewymagającym szczególnych uzasadnień, to jednak dokładniejszy ogląd pozwala wskazać, że powrót przynajmniej „niejawny” do tych badań nie może być zupełnie negowany w interesującym okresie.

Ciekawe pozostają również daty skrajne. Rok 1950 to powstanie województwa zielonogórskiego, zamiennie nazywanego Ziemią Lubuską, choć już wówczas z określonymi wewnętrznymi podziałami na tle problemu chociażby ustanowienia stolicy regionu w Zielonej Górze, a nie jak pierwotnie zakładano w Gorzowie Wlkp., który tuż po wojnie stał się autentyczną „stolicą” ówczesnego „subregionu” lubuskiego w ramach województwa poznańskiego. Data końcowa to rok 1975 – a więc powstanie dwóch odrębnych województw: zielonogórskiego i gorzowskiego. To także okres, gdy utworzony stosunkowo niedawno nowy region zyskał już swoje podwaliny w postaci miejscowego środowiska kulturalnego i naukowego – zwłaszcza w Zielonej Górze, gdzie w tym okresie zaczęło się kształtować szkolnictwo wyższe, działającego muzealnictwa z wiodącym wówczas Muzeum w Międzyrzeczu z funkcjonującą tu stacją naukową Polskiej Akademii Nauk, Archiwum Państwowym, służbą konserwatorską, Lubuskim Towarzystwem Kultury, Lubuskim Towarzystwem Naukowym (po 1957 r.) czy też prasą odgrywającą w tamtym okresie znaczącą rolę w kreowaniu wiedzy i postaw na temat przeszłości owej Ziemi Lubuskiej, która jednak już zdążyła zyskać inne określenie: Środkowe Nadodrze jako odpowiednik trudno definiowalnego historycznie obszaru, który próbowano łączyć w całość – jednak nie był to zawsze zamiennik, lecz raczej synonim, który znacznie później stał się pewnego rodzaju konkretną dla pojęcia Ziemia Lubuska⁵.

Tak więc uściślając problem, widać zarówno wiele cech, które określiłbym tu jako statyczne w odniesieniu do samej historiografii – jej problematyki i podejmowanych

⁵ Np. D. Dolański, w cytowanej wyżej pracy charakteryzuje zagadnienie historiografii w kontekście pojęcia Środkowe Nadodrze. Wydaje się, że przełom lat 80. i 90. do końca tej dekady XX w. był swoistym apogeum stosowania tego określenia w badaniach. Dariusz Dolański, m.in. za sprawą publikacji prof. Kazimierza Bartkiewicza, jest bez wątpienia zwolennikiem tego określenia. W kręgu tego pojęcia ukazywało się stosunkowo wcześniej sporo prac, np. B. Miśkiewicz, A. Kucner, W. Korcz, Z. Rutkowski, W. Wołoszyn, *Nadodrzańskie szkice historyczne*, Zielona Góra 1960. W pracy tej oba pojęcia używane są zamiennie.

tematów w ówczesnym kontekście, ale uchwytą jest również grupa czynników, które dynamizowały lub też mogły dynamizować przywołane wyżej procesy społeczne o charakterze regionotwórczym, mające tym samym wpływ na tworzone obrazy przeszłości. Odniesienie się do wskazanych wyznaczników pozwala spojrzeć na główny problem rozważań mimo wszystko w stosunkowo szerokim stopniu, choć o samej literaturze historycznej powstałej, co istotne, w kręgu miejscowego środowiska, nie można jeszcze mówić jako o zjawisku rozległym w wymiarze problemowym czy metodologicznym. Tym niemniej rozwój regionu wpływał na powolne powstawanie lokalnego dorobku w kręgu badań historycznych – nierzadko pozostającego pod wpływem środowiska poznańskiego, ale coraz częściej wychodzącego spod pióra badacza lubuskiego. To również jest istotny aspekt przemian, na który warto zwrócić uwagę, gdyż oczywisty powojenny wpływ Poznania na kreowanie lubuskiej historiografii musiał w naturalny sposób wpływać na tworzone obrazy przeszłości. Nie będzie zatem przesady w twierdzeniu, że inaczej region ten był i prawdopodobnie jest nadal postrzegany z perspektywy Poznania, a inaczej z perspektywy lokalnej. Pytanie zdaje się jednak dotyczyć kwestii, kiedy i czy nastąpiły odrębności, nadto czy wskazany okres 1950-1975 był pod tym względem przełomowym, czy tylko kontynuował wyznaczone jeszcze w latach 40. XX wieku – zwłaszcza w kręgu środowiska Instytutu Zachodniego wykreowane kanony, a realne zmiany nastąpiły nieco później? Zdaniem autora tezę w tym znaczeniu będzie twierdzenie, że uchwycenie zmian na tle powstawania lokalnego środowiska jest trudne. Różnice te są widoczne z pewnością współcześnie, dlatego niezależnie od interesującego czasookresu warto odnieść się także dalej niż przyjęty rok 1975.

* * *

Gdy w 1950 roku ukazała się pierwsza polska poważna monografia poświęcona przeszłości i geografii regionu, wydana nakładem Instytutu Zachodniego pt.: *Ziemia Lubuska*, już wówczas było jasne, że jest to dzieło w pewnym stopniu nieaktualne. Jakkolwiek w pracy podjęto bardzo szeroko przeszłość nowego regionu przy równoczesnej próbie jego zdefiniowania wewnętrznego, nowo powstałe województwo zielonogórskie, które było nazywane Ziemią Lubuską, nie objęło wszystkich obszarów ujętych w pracy. Opracowanie to odpowiadało bowiem pierwszej powojennej Ziemi Lubuskiej z Trzcianką i Piłą, ale bez Głogowa, Żagania. Niezależnie jednak od zaistniałej sytuacji – dzieło miało się pierwotnie ukazać w 1948 roku – w czasie gdy rozpoczęto na dobre dyskusję nad nowym podziałem administracyjnym i jednocześnie w momencie gdy postulowano utworzenie z zachodnich fragmentów ówczesnego województwa poznańskiego, województwa lubuskiego ze stolicą w Gorzowie Wlkp., było to pierwsze w miarę kompletne kompendium wiedzy. Oczywiście należy tu wskazać również na wydane jeszcze w 1946 opracowanie pod tytułem *Ziemia Lubuska*.

Opis geograficzny i gospodarczy, jednak to publikacja z 1950 roku stała się ujęciem bardziej kompletnym.

Analizując obie ważne prace, uwagę zwracają różnice w podejściu problemowym i metodologicznym. Przede wszystkim opracowanie z 1946 roku jest raczej zestawieniem statystycznym i geograficznym, w niewielkim stopniu odnoszącym się do przeszłości. Duże znaczenie mają w pracy liczne zestawienia gospodarcze, ludnościowe, komunikacyjne. Do pracy załączono także szczegółową mapę obejmującą niemal wszystkie miejscowości ówczesnego regionu. Istotny jest również kontekst postania tej pracy, wydanej nakładem Instytutu Zachodniego. Była to swoista reakcja na autentyczny brak polskiej książki i w ogóle opracowań ukierunkowanych na nowe nabytki terytorialne Polski. Przy czym uwagę zwraca próba całościowego ujęcia nowo wyodrębnionej dzielnicy – wówczas przynależącej do Poznania, choć posiadającej zakres autonomii za sprawą gorzowskiej ekspozytury poznańskiego urzędu wojewódzkiego, działającej formalnie od 27 listopada 1946 roku w miejsce wcześniejszego Wydziału Ziemi Lubuskiej. Istotnym elementem w tym opracowaniu jest wyraźne podtrzymanie samej nazwy nowego regionu, która pojawiła się nieco wcześniej – w opracowaniu Marii Kielczewskiej i Andrzeja Grodka *Odra – Nisa. Najlepsza granica Polski*. Mamy zatem w kręgu wydawnictw poznańskich wyraźną konsekwencję odnoszącą się do wprowadzanego za historykami i geografami nazewnictwa. Zdaniem Krygowskiego i Zajchowskiej: „Mimo jednakże tych pewnych skrupułów, które niewątpliwie nasuwają się przy dyskusowaniu nazwy: Ziemi Lubuskiej, nazwę tę podtrzymujemy choćby dla tej racji, że każdą tradycję, która ostała się w prochach naszych praojców, należy z całym pietyzmem zachować i uszanować”⁶. W zdaniu tym widać z jednej strony zadania, które stawiano powojennej literaturze, zapewne nie tylko na Ziemi Lubuskiej, ale również wyraźną świadomość złożonej historii tego obszaru. Zarazem niezbędna jest tu uwaga, że środowisko związane z Instytutem Zachodnim bardzo wyraźnie postulowało związki tego nowego regionu z Wielkopolską. Jest to o tyle istotne, że przypisując badaczom Instytutu Zachodniego wykreowanie samej nazwy, jak też w pewnym stopniu regionu, nie można przypisywać chęci nadania odrębności administracyjnej. Jak udowadnia Małgorzata Dąbrowska, w momencie gdy pojawiły się dyskusje nad stworzeniem nowego regionu w rozumieniu administracyjnym, Instytut Zachodni postulował pozostawienie tego obszaru w związkach z Poznaniem. Nie wiadomo jednak, czy można w pełni zgodzić się z tezą tej autorki, jeśli chodzi o realny stosunek środowiska Instytutu Zachodniego wobec tej nazwy. Zdaniem M. Dąbrowskiej po 1950 roku nastąpiło wręcz odżegnanie się od tego nazewnictwa regionu. Była to przyczyna pojawiania się np. odniesień do Odry – by przywołać tu pracę z 1959 roku

⁶ B. Krygowski, S. Zajchowska, *Ziemia lubuska. Opis geograficzny i gospodarczy*, Poznań 1946, s. 10.

autorstwa Stanisławy Zajchowskiej pt. *Nad środkową Odrą i Dolną Wartą*. Nie można pominąć faktu, że ta sama autorka w latach 40. XX wieku postulowała używanie nazwy Ziemia Lubuska. Co ciekawe, już w 1961 roku Zajchowska wraz z Krygowskim oraz Barcińskim wydali opracowanie zatytułowane: *Województwo zielonogórskie. Monografia geograficzno-gospodarcza*, gdzie zupełnie pomija się nazewnictwo odnoszące się do Ziemi Lubuskiej⁷. Ale zarazem gdy przyrzeć się wydanej w 1958 roku pracy *Dzieje Ziemi Lubuskiej w wypisach*, której autorem jest m.in. Michał Szczaniecki związany przecież z zespołem naukowym monografii z 1950 roku, to jednak to odżegnanie się nie jest tak czytelne. Z pewnością można mówić o przedefiniowaniu, pojawieniu się synonimów, ale w praktyce nazewnictwo to przetrwało w literaturze i badaniach również Instytutu Zachodniego, mimo dostrzeżenia jego słabości po 1950 roku.

Odnosząc się do zadań literatury regionalnej, widać tę tendencję w zasadzie do schyłku lat 80. XX wieku, choć oczywiście nie można pominąć stopniowej ewolucji. Należy pamiętać, że literatura historyczna ukierunkowana na zachodnie obszary Polski przez cały okres powojennego czterdziestopięciolecia wpisywała się w uzasadnianie polskich (piastowskich) praw do tych obszarów. Istotny była tu specyfika kulturowa, ale również nie zawsze dostrzegany we współczesnych ujęciach regionalnych fakt braku jednoznacznej pozycji polskiej granicy zachodniej w realnych stosunkach (ale także ich braku) między PRL a RFN. Niezależnie od traktatu PRL-RFN z 1970 roku, uznanie granicy zachodniej Polski nastąpiło dopiero w 1990 roku już po zjednoczeniu Niemiec. Problem ten zdaniem autora nie jest wcale oczywisty w literaturze, gdzie wielokrotnie błędnie wskazuje się, że w 1970 roku nastąpiło uznanie granicy, choć należy tu podkreślić, że sam traktat miał realny wpływ na poprawę wzajemnych stosunków. Granica wówczas nie została jednak uznana ostatecznie, a znajomość niemieckiego prawa i wyroków w tej sprawie niemieckiego trybunału konstytucyjnego wyraźnie ten fakt podkreślają⁸. Dziś w obrębie wielu argumentów można zaryzykować wcale nie odkrywczą tezę, że sytuacja ta była jednym z realnych czynników wpływających na badania regionalne, które napotykając na tym terenie na wiele trudności, musiały ograniczać się również do określonych wykładni uzasadniających polskie racje. Wiesław

⁷ M. Dąbrowska, *Rola Instytutu Zachodniego w konstruowaniu Ziemi Lubuskiej jako nowego regionu 1945-1948*, „Przegląd Zachodni” 2019, nr 3 (372), s. 33.

⁸ Tak uważa np. D. Dolański, w artykule: *Ewolucja regionalnej historiografii*, s. 52, który na bazie takiego twierdzenia wskazuje na kontynuację „Polski piastowskiej” jeszcze w latach 70. XX w., i ostatnio K. Kuszyk, w reportażu: *Poniemieckie*, Wołowiec 2019, s. 350. Właściwa ocena tego układu w odniesieniu do granicy zmienia postrzeganie wywołanego problemu – zob. M. Tureczek, *Dziedzictwo kulturowe na tle przemian społeczno-gospodarczych zachodniej Polski w latach 70. i 80. XX wieku*, „Przegląd Zachodni” 2019, t. 3 (372), s. 71-89 oraz *idem*, *Między prawem, polityką i pamięcią – problemy restytucji zabytków na przykładzie tzw. listy Leihglocken. Analiza wybranych dokumentów*, [w:] *Restytucja zabytków w Polsce*, red. A. Gerecka-Żołyńska, Poznań 2019, s. 21-35.

Sauter we wstępie do wydawnictwa albumowego z 1965 roku napisał, podkreślając osiągnięcia regionu na polu gospodarczym: „Ponieważ od zachodu sąsiedztwo z Niemiecką Republiką Demokratyczną uznającą granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej jako słuszną i sprawiedliwą umacnia nasze posiadanie tych terenów – otwierają się przed Ziemią Lubuską możliwości dalszego, szybkiego i pomyślnego rozwoju”⁹.

Przytoczony przykład – bardzo wymowny w wymiarze propagandowym, jak też analiza tych opracowań regionalnych – zarówno ogólnohistorycznych, ukierunkowanych na badania archeologiczne, jak też rzadziej dzieje miejscowości, jest w tym zakresie jednoznaczna aż do końca lat 80. XX wieku. Niezależnie od poziomu prezentowanych treści, łatwo zauważyć także skrupulatnie ukrywaną tymczasowość.

Ciekawy pozostaje także problem nazewnictwa regionu. Przytoczony fragment wstępu pracy z 1946 roku ukazuje, że już wówczas pojawiały się „skrupuły”, jednak widać tu także w istocie brak lepszego pomysłu, który mimo tych skrupułów przetrwał do chwili obecnej. Przy czym te wątpliwości już w kolejnych dziesięcioleciach zaowocowały próbami wykreowania nowego nazewnictwa – przede wszystkim pojęcia „Środkowego Nadodrza”, które zwłaszcza w latach 70.-90. XX wieku było częściej używanym w badaniach jako odpowiedź na wprowadzone w 1975 roku podziały administracyjne. Jednak tuż po wojnie nazwa Ziemia Lubuska zyskała nie tylko wymiar administracyjny i badawczy, ale również prasowy, jeśli pod uwagę weźmiemy chociażby tytuł prasowy o takiej właśnie nazwie¹⁰. Jednakże w ujęciu z 1946 roku Ziemia Lubuska to kraj nieznan, niezbadany, wymagający badań dla planowania gospodarczego, ale także dla „indywidualnego wrastania w teren poszczególnej jednostki”¹¹.

Wydana w 1950 roku praca w ramach serii „Ziem Staropolski” – co już w tym miejscu pozostaje znamienite, cechuje się zgoła odmiennym, nowym podejściem problemowym i metodologicznym. Przede wszystkim jej przygotowanie zostało poprzedzone bardzo rozległymi badaniami ukierunkowanymi na geografę, historię, zabytki, etnografię, cechy gospodarcze. W ujęciu wydawniczym jest to bez wątpienia praca kompletna jak na warunki, w których powstawała i jak dotychczas nie podjęto się podobnej próby – zdaniem autora nic nie wskazuje, aby szybko to nastąpiło. W każdym razie, tak jak już pisano, w momencie ukazania się była to praca w pewnym stopniu nieaktualna, jednak wyraźnie osadzona w propozycji terytorialnej Ziemi Lubuskiej, wykreowanej w Instytucie Zachodnim po 1945 roku. Znamienne jest zdanie, że jest to obszar łączący Wielkopolskę z Odrą tak jak przed wiekami. Autorzy pracy, choć

⁹ W. Sauter, *Wstęp*, [w:] *Ziemia Lubuska. Album*, Poznań 1965, s. 17.

¹⁰ R. Domke, *Prasa lokalna w Polsce na przykładzie Gorzowa Wielkopolskiego w latach 1945-1956*, [w:] *Oblicza prasy Ziem Zachodnich w latach 1945-2012*, red. A. Buck, P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2013, s. 64-75.

¹¹ B. Krygowski, S. Zajchowska, *op. cit.*, s. 7.

doskonale zdają sobie sprawę z wewnętrznych podziałów i różnic historycznych, widzą ten obszar jako „przedłużenie Wielkopolski” albo powrót do jej historycznych granic na zachodzie. Już w słowie *Od Redakcji* – fragmencie stosunkowo często cytowanym także we współczesnych badaniach, widać, że jest to obszar województwa poznańskiego, nazewnictwo tworzące zaś odrębny region ma na celu objęcie polską nomenklaturą powiatów województwa poznańskiego, które zostały przyłączone kosztem Niemiec. Zresztą ta koncepcja sięgała niekiedy znacznie dalej, jeśli np. przywołamy wydawane karty pocztowe ukazujące Frankfurt jako miasto położone w Polsce. Ciekawy w tym kontekście jest aspekt wykreowanego obrazu przeszłości nowego subregionu Wielkopolski, który w przeważającej części odnosi się do jego wielkopolskich fragmentów. Także na okładce tego dzieła znalazła się kobieta w stroju dąbrowieckim – przecież jakże wielkopolskim. W literaturze przedmiotu, która podejmowała próbę analizy dzieła z 1950 roku, podkreśla się problem braku odniesień do kultury miejscowej – w przeważającej części niemieckiej (czy też poniemieckiej), stąd też mikroregion międzyrzecko-babimojski był tym, który w istocie określił obraz kulturalny całej powojennej Ziemi Lubuskiej. Naturalnie jest w takim rozumowaniu wiele racji, ale jest w tym aspekcie także wyraźne przedstawienie nowego regionu jako czytelnie powiązanego, także pod względem kulturalnym, społecznym z Wielkopolską. Tym samym także lubuski strój ludowy – jak określano w tym okresie cechy ludowości babimojskiej jest strojem wielkopolskim, tak też lud tej ziemi i jego obyczaje. Ten zabieg widoczny jest również np. przy opisach zabytków, gdzie zwraca się uwagę przede wszystkim na obszar od Skwierzyny do Wschowy, ze szczególnym podkreśleniem Międzyrzecza i mikroregionu międzyrzeckiego. Tu znów cechy wielkopolskich fragmentów Ziemi Lubuskiej stały się swoistym wyznacznikiem całości, przy niewielkim relatywnie udziale innych przykładów i obszarów¹².

Nie wnikając w tym miejscu dalej w lekturę tej pracy, która nadal zdaniem autora pozostaje inspirująca mimo upływu siedemdziesięciu lat od jej wydania, oba cytowane poznańskie opracowania zdają się nie tyle wyodrębniać nowy region w wymiarze administracyjnym, co definiować nowe nabytki Wielkopolski. I jakkolwiek i tak powstał tu w 1950 roku nowy region administracyjny na podwalinach podziałów tużpowojennych, w obrębie którego wykorzystano bardzo szeroko nadane wcześniej nazewnictwo, to analiza prac wydawanych w Poznaniu, także po 1950 roku, zdaje się potwierdzać, że celem szeroko podjętych badań powojennych było niejako nowe zdefiniowanie Wielkopolski, włączenie w jej obszar terenów dotychczas odrębnych. Świadczy o tym zarówno sama argumentacja pojawiająca się w omawianych pracach,

¹² M. Tureczek, *Pierwsze powojenne opisanie Ziemi Międzyrzeckiej. Międzyrzecki regionalizm u progu 70-lecia wydania monografii Ziemia Lubuska*, „Ziemia Międzyrzecka w przeszłości” 2019, t. 17, s. 111-121.

jak też właśnie odejście od pierwotnego nazewnictwa w pracach późniejszych. Przy czym jeśli pod uwagę weźmiemy wykreowane już w latach 50. XX wieku pojęcie „Środkowe Nadodrze”, które popularność zyskało nieco później, to tu ta odrębność wydaje się bardziej czytelna niż w przypadku Ziemi Lubuskiej, która to nazwa bardzo wyraźnie nawiązuje do średniowiecznych zależności od Poznania. Po 1950 roku nowe podziały administracyjne stały się faktem i w takim też kierunku zaczęła podążać literatura poświęcona ówczesnej Ziemi Lubuskiej.

Zjawisko to jest czytelne w wydanej w 1958 roku pracy autorstwa Michała Szczanieckiego i Władysława Korcza pt.: *Dzieje Ziemi Lubuskiej w wypisach*. W wydanej jak piszą autorzy we wstępie pracy dla młodzieży, Ziemia Lubuska jest pojmowana jako pojęcie tożsame z województwem zielonogórskim. Przy czym Michał Szczaniecki był jednym z autorów pracy z 1950 roku. Ciekawy pozostaje fragment wstępu do tej publikacji, z którego czytelnik mógł się dowiedzieć, że nazwa ta była na wskroś wtórna do faktu powołania województwa zielonogórskiego: „Gdy w r. 1945 Polska wróciła nad Odrę, gdy później nieco powstało województwo zielonogórskie, zastanawiano się, jaką nazwę dać tej ziemi. Odwołano się do polskiej tradycji historycznej i starą nazwę Ziemi Lubuskiej rozciągnięto na całe województwo, które, podobnie jak w przeszłości Ziemia Lubuska, wiąże Wielkopolskę z Odrą [...]”¹³. Zarazem Władysław Korcz nieco wcześniej, bo w 1954 roku opublikował wymowną w tytule i treści pracę pt.: *Tradycje polskości na Ziemi Lubuskiej*. Zdaniem autora wpływ pracy z 1954 roku jest bardzo czytelny w publikacji z 1958 roku. Przyglądając się założeniom i celom pracy, wyraźnie widać jednocześnie korespondencję do definicji wykreowanych w pierwszym okresie powojennym. Różnica polega na rozciągnięciu teraz pojęcia Ziemi Lubuskiej na obszary, które włączono w skład województwa zielonogórskiego – a więc tereny obejmujące Żagań, Szprotawę, Głogów, bez obszarów Piły, Trzcianki. Oczywiście takie odniesienie się w literaturze do pojęcia Ziemi Lubuskiej mogło budzić jeszcze większe wątpliwości niż koncepcja powojenna, jednak przynajmniej do 1975 roku pojęcie to z powodzeniem funkcjonowało z literaturze – zarówno tej naukowej, jak też popularnej, choć jak już pisano, w tym czasie powszechne były też określenia równoległe. Co także ważne w odniesieniu do omawianej pracy, została ona wydana w Warszawie, nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych – tak więc praca ta zyskiwała zasięg ogólnokrajowy, wpływając na postrzeganie obiektywne regionu. Jak podkreślono w Przedmowie: „[...] nie tylko pełne wymowy mury Krakowa i Poznania, Warszawy czy Torunia przemawiają do nas językiem *światnej przeszłości narodowej* [...]”¹⁴.

¹³ M. Szczaniecki, W. Korcz, *Dzieje Ziemi Lubuskiej w wypisach*, Warszawa 1958, s. 5.

¹⁴ *Ibidem*, s. 3.

Nie przeceniając mimo wszystko samego znaczenia tej pozycji w kręgu lubuskiej historiografii, Ziemia Lubuska stała się pełnoprawnym i zarazem odrębnym regionem Polski w przywołanej pracy, a dobór treści i cytowanych źródeł, które jak wyjaśniają autorzy wystarczają do poznania przeszłości tych terenów, odzwierciedla jakże polską przeszłość tych terenów. Oczywiście sposób narracji, dobór materiałów i zamieszczone komentarze wpisują się w dość czytelną metodę uzasadniania polskości tych terenów, o których, niestety, nie dowiemy się zbyt wiele po schyłku średniowiecza. Ale to nie przeszkadza dowodzić, że Ziemia Lubuska – ta z Głogowem, Żaganiem i Gorzowem Wlkp., była obszarem zawsze polskim. W początkach lat. 50. XX wieku nazwa Ziemia Lubuska stawała się synonimem regionu, choć zdaniem Dariusza Rymara, jej faktyczne funkcjonowanie było lansowane przede wszystkim w Zielonej Górze, podczas gdy w Gorzowie po 1950 roku, gdy ostatecznie stolicę województwa przeniesiono do Zielonej Góry, zaprzestano jej używania¹⁵. I choć region jako całość funkcjonował pod szyldem lubuskim, to jednak patrząc na nazewnictwo chociażby zakładów pracy, lubuskość wyraźnie dominuje w Zielonej Górze¹⁶.

Lata 50. XX wieku i czynnik w postaci powołania odrębnego regionu były w ogóle elementem sprzyjającym rozwojowi życia naukowego. Już w 1954 roku z inicjatywy profesorów Tadeusza Mencla i Michała Sczanieckiego rozpoczęto organizowanie zielonogórskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, a w 1958 roku powstała Stacja Historyczna PTH, która stała się nie tylko załącznikiem dla podejmowanych badań nad przeszłością regionu, ale również załącznikiem środowiska naukowego w ogóle i procesu, który jest nazywany „zielonogórską drogą do uniwersytetu”¹⁷.

W tym czasie literatura regionalna i ówczesne badania realizowane były przede wszystkim pod szyldem lubuskości. Od 1971 roku zaczęło ukazywać się czasopismo „Przegląd Lubuski”, wydawane do 1986 roku przez Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Ukazujący się do dziś „Rocznik Lubuski”, mający obecnie charakter czasopisma socjologicznego, pojawił się z inicjatywy również Lubuskiego Towarzystwa Kultury już w 1959 roku, przy czym od 1968 roku wydawany był pod egidą Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. W zasadzie w założeniu wydawców Rocznik miał mieć charakter przede wszystkim historyczny i popularny, choć stosunkowo szybko pojawiła się także inna tematyka. Oba czasopisma stanowiły platformę dla

¹⁵ Zob. D.A. Rymar, *Gorzów – stolica Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1950*, Gorzów Wlkp. 2015, s. 109-123.

¹⁶ Por. np. nazewnictwo zakładów pracy wg: bip.lubuskie.uw.gov.pl/przedsiębiorstwa_panstwowe/przedsiębiorstwa-zlikwidowane.html (20.03.2020).

¹⁷ Por. obszernie na ten temat: D. Dolański, *Zielonogórska droga do Uniwersytetu*, Zielona Góra 2012. Ze starszej literatury zob. H. Szczegóła, *Zielonogórska droga do Uniwersytetu*, „Głos Uczelni” 2003/ I 2004, s. 17-19.

publikacji badań naukowych rozwijającego się środowiska naukowego. Wprawdzie „Przegląd Lubuski” miał w założeniu charakter bardziej popularyzujący wiedzę na temat regionu, to przegląd zamieszczanych w nim artykułów pozwala również przyjąć, że podejmowano tam badania naukowe. Wśród różnorodnej tematyki pojawiają się takie działy, jak: historia i polityka, gospodarka, socjologia, ponadto np. biografie, kroniki życia kulturalnego, recenzje, wreszcie publikowana regularnie przez Grzegorza Chmielewskiego bibliografia Ziemi Lubuskiej itp. Nośnikiem lubuskości, mimo nazwy odnoszącej się do nadodrzańskiego charakteru regionu, był również periodyk prasowy „Nadodrze” – pismo społeczno-kulturalne, powołane w 1957 roku jako organ Lubuskiego Towarzystwa Kultury. Jako ukształtowane czasopismo, ukazywało się w formie dwutygodnika, stanowić miało platformę dla publikacji i popularyzacji wiedzy na temat historii regionalnej, literatury, wydarzeń kulturalnych na obszarze całego regionu. „Nadodrze” należy bez wątpienia postrzegać jako czynnik spajający bez względu na istniejące podziały wewnętrzne, zarysowane już w okresie gdy erygowano nowy region na zachodzie Polski po II wojnie światowej. Warto w tym miejscu podkreślić prestiżową wówczas nagrodę organizowaną przy współudziale czasopisma: Lubuską Nagrodę Kulturalną. Trzeba też wspomnieć o Gazecie Zielonogórskiej, później Gazecie Lubuskiej¹⁸.

Bardzo ważnym przedsięwzięciem była cała seria wydawnicza, której celem była prezentacja wspomnień mieszkańców ówczesnego regionu. Realizowane z inicjatywy Lubuskiego Towarzystwa Kultury zbiory pod ogólnym tytułem *Mój dom nad Odrą*, cieszyły się nie tylko dużym zainteresowaniem czytelników, ale przede wszystkim stanowiły próbę uchwycenia początków osadnictwa w wymiarze społecznym, poza uzasadnieniami politycznymi. Naturalnie narracja w obrębie poszczególnych wspomnień łatwo pozwala uchwycić elementy propagandowe i oficjalne – chociażby odnoszące się do opisów dotyczących pochodzenia i miejsc przyjazdu na Ziemię Odzyskaną. Trudno znaleźć szersze opisy na ten temat, podczas gdy nie brakuje podniosłych wypowiedzi na temat początków nauki czy pracy tu na Zachodzie. Ale i tak literatura ta była znaczącym przełomem wobec badań nad przeszłością nowego regionu, skądinąd stanowiąc do dziś źródło ciekawych materiałów w zakresie badań przeszłości Ziemi Lubuskiej.

Spore znaczenie w popularyzacji regionu jako całości miały także wydawnictwa albumowe. Wśród wielu, warto zdaniem autora przybliżyć szczególnie dwa – wydany w 1965 roku, opatrzony wstępem Wiesława Sautera i opisami Eugeniusza Paukszty album pt. *Ziemia Lubuska* oraz wydany w 1973 roku w Krakowie, ale nakładem

¹⁸ I. Korniluk, „Nadodrze” – organ prasowy Lubuskiego Towarzystwa Kultury, [w:] *Oblicza prasy Ziemi Zachodnich...*, s. 187-208.

Lubuskiego Towarzystwa Kultury w Zielonej Górze, album również zatytułowany *Ziemia Lubuska*, tym razem z tekstami m.in. Władysława Korcza, Henryka Ankiwicza. Obie publikacje niezależnie od treści, które dość jednoznacznie miały na celu ukazanie osiągnięć nowego socjalistycznego społeczeństwa Ziemi Lubuskiej¹⁹, stanowią głównie za sprawą fotografii prezentację regionu przez pryzmat krajobrazu, zabytków, przemysłu i budownictwa. Przywołane albumy są bodaj pierwszą tak obszerną po pracy z 1950 roku prezentacją architektury miast i miejscowości, jej cech historycznych czy kulturowych, choć naturalnie próżno szukać tu odniesień do dorobku byłych niemieckich mieszkańców. W obrębie zamieszczonych opisów bardzo obszernie podkreślano rozkwit miejscowej kultury oraz, co istotne, procesy asymilacyjne, które choć jeszcze wówczas były bardzo kruche, oparte na znacznym niedoludnieniu i złożonym pochodzeniu miejscowej ludności w stosunku do krytycznego roku 1939, to jednak miały dowodzić o dynamicznym rozwoju. To, co także warto podkreślić, to posługiwanie się wyrażeniem „Lubusanie”, „Lubuszanin” w obrębie licznych publikacji. Literatura ta kreowała tym samym nowe społeczeństwo regionu jako czynnik istotny dla rozwoju lokalnego życia społecznego. Jedynym wspólnym elementem, który nie zmienił się od 1946 roku w obrębie publikacji, było uzasadnienie polskich praw do tych terenów jako sprawiedliwości dziejowej. Ciekawe jest również przedstawienie Ziemi Lubuskiej jako regionu o dynamicznym rozwoju przemysłowym i wydobywczym²⁰.

O ile rozwój badań i literatury poświęconej przeszłości całego regionu można uznać za wyraźnie postępujący, zwłaszcza po 1957 roku, o tyle upośledzone pozostawały badania nad przeszłością miast. Wprawdzie jeszcze w latach 60. XX wieku zaczęły się ukazywać monograficzne „Zeszyty Lubuskie”, w obrębie których publikowano według przyjętego schematu chronologicznego materiały poświęcone poszczególnym miastom, jednak trudno tę mimo wszystko cenną serię uznać za realne badania nad dziejami miast. Problem w tym wypadku było nie tylko zaplecze naukowe, którego oczywiście brakowało na większą skalę, ale sama problematyka miejska, która musiałaby uwypuklać wpływ żywiołu niemieckiego na ich rozwój. Stąd też w zasadzie trudno w ogóle mówić o monograficznych badaniach miejskich w interesującym okresie. Nawet jeśli podejmowano problematykę miejską, skupiano się na zagadnieniach lokacji w okresie średniowiecznym, formułując zresztą szereg dyskusyjnych z perspektywy współczesnej założeń metodologicznych, odnoszących się do problematyki osadnictwa przedlokacyjnego. Jakkolwiek zagadnienie to ma swoje uzasadnione podstawy naukowe i nie można

¹⁹ O kształtowaniu się społeczeństwa zob.: A. Sakson, *Nowe społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych (1945-2020)*, Poznań 2020.

²⁰ Położenie gospodarcze regionu omawia np. C. Osękowski, *Ziemie Odzyskane w latach 1945-2005*, Zielona Góra 2005.

podważać go automatycznie, to nie można pominąć faktu wyraźnego nadużywania w tym czasie tego rodzaju argumentów, gdzie niemal wszędzie uzasadniano istnienie osad protomiejskich. Tego rodzaju badania wpisywały się w szersze tendencje nauki polskiej w tym okresie²¹.

W 1958 roku nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazało się niewielkie i nader ogólne opracowanie autorstwa Romana Szczepaniaka i Michała Szczanieckiego pt.: *Początki miast lubuskich*. Była to bodaj pierwsza odrębna próba (nie licząc różnego rodzaju pomniejszych tekstów) szerszego spojrzenia na zagadnienia osadnictwa miejskiego, niewychodząca jednak poza zagadnienia lokacji w okresie średniowiecznym. Przełomem w tym znaczeniu była natomiast wydana przez zespół autorów dwutomowa praca pt.: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i Dolną Wartą (województwo zielonogórskie)*, która została zrealizowana nakładem Lubuskiego Towarzystwa Kultury przy udziale środowiska naukowego z Poznania i, co warto podkreślić, również badaczy miejscowych – takich jak np.: Stanisław Kowalski, Jan Muszyński czy Hieronim Szczegóła. Przedsięwzięcie to powstało na bazie prowadzonych wówczas na szeroką skalę badań millenialnych, które związane były z obchodzoną w 1966 roku rocznicą 1000-lecia Państwa Polskiego oraz Millenium Chrztu Polski (przez Kościół katolicki). Przedsięwzięcie to należy uznać za szczególnie ważne, zwłaszcza w kręgu rodzącej się w tym okresie, za sprawą poznańskiego środowiska, lubuskiej archeologii. Wśród prowadzonych na dużą skalę badań nad początkami polskiej państwowości, które zyskiwały znaczące datacje państwowe, na czoło w tym okresie w regionie lubuskim wysunął się Międzyrzecz. Stało się to możliwe w znacznym stopniu dzięki zaangażowaniu ówczesnego dyrektora tamtejszego muzeum – Alfa Kowalskiego, który wykorzystując swoje liczne kontakty, także na szczeblu centralnym, doprowadził do powstania przy wykopaliskach stacji badawczej Polskiej Akademii Nauk²².

Postacią wiodącą tych badań stał się Stanisław Kurnatowski, poznański uczony, ale również tacy badacze jak chociażby Jerzy Nalepa czy bardziej znany na Ziemi Lubuskiej Edward Dąbrowski, którego należy uznawać za nestora archeologii lubuskiej w ogóle. Badania na międzyrzeckim grodzisku zostały rozpoczęte już w 1954 roku, obejmując przy okazji całą grupę stanowisk archeologicznych nad środkową Obrą. Już w 1961 roku ukazała się w Poznaniu, w ramach serii „Biblioteka Lubuska”, praca zatytułowana: *Z przeszłości Międzyrzecza*, która była wówczas jedną z pierwszych monografii miast

²¹ Por. zgoła późniejsze, monumentalne i ważne zarazem metodologicznie opracowanie: M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, rozdział I: miasta przedlokacyjne.

²² Na ten temat zob.: R. Patorski, M. Tureczek, *Kronika siedemdziesięciolecia, cz. 1: Niedokończona kronika. Międzyrzecz w fotografii i dokumentach z lat 1945-1989*, Międzyrzecz 2015, s. 193-211.

regionu lubuskiego. Opracowanie to, aktualne z wielu względów do dziś, obrazuje dość typowe jednak ujęcie przeszłości miasta w okresie średniowiecznym i wczesnonowożytnym, z wyraźnym pominięciem dziejów w XIX i w I połowie XX wieku. Międzyrzecz był w tym czasie nader liczącym się ośrodkiem życia regionalnego za sprawą muzeum, nie tylko zresztą w regionie lubuskim. Funkcjonowała tu w pełni zorganizowana ekspozycja archeologiczna obejmująca wystawę stałą wraz z grodem – zamkiem, podczas gdy inne placówki muzealne posiadały jedynie niewielkie działy, a w pełni zorganizowane Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza przy udziale takich uczonych jak wspomniany Edward Dąbrowski, Adam Kołodziejski czy Andrzej Marcinkian zostało powołane dopiero w 1982 roku. Warto w tym miejscu wskazać, że wyniki badań międzyrzeckich, zrealizowanych na przełomie lat 50. i 60. XX wieku ukazały się drukiem dopiero w 2015 roku nakładem Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, krótko po śmierci prof. Stanisława Kurnatowskiego²³.

Przy okazji rozważań o archeologii, warto odnieść się do badań zabytków. Było to zagadnienie nader trudne, ze względu na specyfikę lokalnego dziedzictwa kulturowego. Tym niemniej obecność służb konserwatorskich stopniowo zmieniała ten stan, kreując przynajmniej oficjalnie obraz regionu atrakcyjnego w zakresie zasobów dóbr kultury. W 1976 roku nakładem Lubuskiego Towarzystwa Naukowego wydano pierwszy przewodnik po zabytkach regionu, autorstwa Stanisława Kowalskiego. Odnosząc się do tej pracy, należy wskazać na próby przełamywania przez środowisko naukowe stosunku do złożonej, obcej przeszłości tego regionu, której nośnikami były bez wątpienia zabytki. Naturalnie katalogowy charakter tego opracowania pozbawił go szerszych opisów zawierających szczegółowe dane na temat przeszłości tej architektury, która mimo swoich często wybitnych cech stylowych i historycznych, była architekturą poniemiecką. Jednak były to zabiegi, które ukazując zasoby tego regionu, czyniły je neutralnymi w warunkach negatywnego nastawienia do tego rodzaju dziedzictwa.

Szczegółowe badania nad tego rodzaju historiografią każą już w tym miejscu zadawać pytania o faktyczny stosunek do przeszłości ówczesnych badaczy. Stanisław Kowalski, który już współcześnie w wielu wspomnieniach opowiada i charakteryzuje okres swojej pracy na stanowisku konserwatora zabytków, doskonale zdawał sobie sprawę, że nie było możliwości realnego pokazania przeszłości tych dzieł, które łatwo mogły wywołać „pruskie duchy” przeszłości i sprowokować, zwłaszcza część decydentów na stanowiskach partyjnych do negatywnych działań. Podejmując się tym samym jakichkolwiek ocen tej historiografii, należy na względzie mieć również tego

²³ *Międzyrzecz. Gród i zamek w wiekach IX-XIV*, red. S. Kurnatowski, Warszawa 2015.

rodzaju realia. Dziś łatwo – zdaniem autora zbyt łatwo – historiografia tego okresu jest odrzucana jako archaiczna czy też tendencyjna.

* * *

Czy rok 1975 odnoszący się do nowego podziału administracyjnego Polski można uważać za przełomowy także wobec historiografii lubuskiej? Zdaniem autora wywołany problem pozostaje złożony do ocen jednoznacznych. Takim przełomowym nie jest również rok 1950, nawet jeśli pod uwagę brać fakt wydania znaczącej przecież pozycji naukowej. Historiografia lubuska swoje początki miała krótko po zakończeniu II wojny światowej w kręgu środowiska poznańskiego, a nowe podziały administracyjne wprowadzone w latach 70. XX wieku nie wpływały znacząco na proces jej przemian i rozwoju w wymiarze merytorycznym i metodologicznym. Pewnym wyjątkiem może tu być paradygmat „Środkowego Nadodrza”, które istotnie jako pojęcie „zrobiło karierę” po ustanowieniu województw gorzowskiego i zielonogórskiego. Zagadnienie to zyskało zresztą także swoją literaturę²⁴. Rozpatrując natomiast historiografię lubuską na tle procesu kształtowania się regionu, należy podkreślić, że bardzo znaczącym elementem wyznaczającym jej rozwój metodologiczny i merytoryczny był kontekst społeczno-polityczny, który choć „łagodniał” i „nasilał się” przez cały okres 1945-1989, to jednak niezmiennie wpływał na specyfikę badań, ich zakres, metody. Oczywiście nie oznacza to, że zupełnie nie podejmowano badań np. niemcoznawczych czy też ukierunkowanych na problematykę lokalnego dziedzictwa kulturowego. Wystarczy przywołać tu chociażby dorobek „Rocznika Lubuskiego”, „Przeglądu Lubuskiego”, gdzie z powodzeniem publikowano wywołane kwestie. Jednak zakres tych badań z oczywistych względów musiał być ograniczony, ponadto ich wydźwięk także krążył aż do 1989 roku wokół problematyki rywalizacji. Zdaniem autora Izabela Taraszcuk, która analizuje „Rocznik Lubuski” w kontekście studiów niemcoznawczych, nie dostrzega tych uwarunkowań, ukazując te badania jako pewną całość w perspektywie lat 1959-2017²⁵. W przypadku badań niemcoznawczych aż do przełomu 1989 roku zauważalny jest kontekst konfrontacyjny – także w przypadku odniesień do okresów pradziejowych i wczesnego średniowiecza, gdzie podejmowano np. zagadnienia systemu grodowego itp. Wszystko to wyraźnie wpisuje się w kwestie realnych podstaw prawnych polskiej granicy zachodniej. Badania niemcoznawcze na większą skalę pojawiają się po 1970 roku, w kontekście układów z Warszawy, ale także

²⁴ *Ziemia Lubuska. Społeczny wymiar dialogu o przeszłości i tożsamości*, Międzyrzecz – Wschowa – Zielona Góra 2014, s. 75-90 – gdzie rozdział: *Ziemia Lubuska na Środkowym Nadodrzu*. Tamże również stan badań.

²⁵ I. Taraszcuk, „*Rocznik Lubuski*” przykładem regionalnych studiów niemcoznawczych, [w:] *Lubuski Palimpsest*, red. M.J. Bąkiewicz, Zielona Góra 2017, s. 151-167.

ograniczonego otwarcia granicy między PRL i NRD. Nie zmienia to jednak faktu, że mimo propagandy oficjalnej, specjaliści zdawali sobie sprawę z realnych uwarunkowań prawnych sytuacji tej granicy szczególnie w RFN. Musiało to mieć odzwierciedlenie w badaniach i powstających wykładniach przeszłości²⁶.

Takim przykładem mogą być bardzo liczne w tym okresie badania nad Babimojszczyzną, powstające w dużej mierze z inicjatywy prof. Joachima Benyskiewicza. Przegląd tych badań – zarówno w wymiarze prac zwartych, jak też bardzo licznych artykułów publikowanych również w przywołanych tytułach, ukazuje paradygmat rywalizacji polsko-niemieckiej od średniowiecza aż po wiek XX. Ten paradygmat zdaje się zyskiwać swój kontekst w kręgu tonu nadawanego z Poznania, w pewnym stopniu niezależnie od kontekstu powojennego, dla którego interesujący obszar w perspektywie historycznej zawsze stanowił pole rywalizacji polsko-niemieckiej. Takie ujęcia historiograficzne mają swoje dalsze tradycje, sięgające jeszcze XIX wieku, ich emanacją mimo wszystko była zaś napisana i wydana w specyficznych warunkach praca znakomitego historyka poznańskiego Zygmunta Wojciechowskiego pt.: *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*. W tym duchu rywalizacji powstawało bardzo wiele cennych skądinąd prac naukowych wydawanych również w Zielonej Górze, takich chociażby jak badania ukierunkowane na przeszłość Marchii Granicznej²⁷ czy też np. badania Karola Olejnika nad problemem obrony polskiej granicy zachodniej, które w naturalny sposób podejmowały interesujący tu obszar²⁸. Oczywiście ta uwaga nie wnosi niczego nowego, ale już ujęcia współczesne wyraźnie weryfikują obraz przeszłości tego pogranicza i zwłaszcza złożone relacje między Polakami i Niemcami, także w tych najbardziej kluczowych okresach dziejowych, jak chociażby dwudziestolecie międzywojenne²⁹. Zarazem analiza lubuskiej historiografii ukazuje w ten sposób wyraźną zależność od „poznańskiej szkoły” badań ziem zachodnich. Zależność ta powstała naturalnie tuż po II wojnie światowej jest zjawiskiem charakterystycznym badanej literatury przez cały interesujący okres. Pozwala to tym samym zaryzykować twierdzenie, że w wymiarze historiograficznym powojenny region lubuski stosunkowo późno staje się regionem odrębnym, mimo iż już kolejne dekady badań realizowane były przez środowiska

²⁶ M. Tureczek, *Dziedzictwo kulturowe na tle przemian społeczno-gospodarczych zachodniej Polski w latach 70. i 80. XX wieku*, „Przegląd Zachodni” 2019, nr 3 (372), s. 71-88 oraz *idem*, *Verloren, gerettet... Die Veränderung der Einstellung zum fremden Kulturerbe im heutigen Westpolen nach 1945*, https://ag.mediadesignbuero.de/via/via_mpc_broschuere_94de_es.pdf?fbclid=IwAR1BohEdrGuFbIFS7CcPBvFjHZTP_D0ymsODerKbAZzQgK7c23Z3DqUSiYY (28.12.2022).

²⁷ Zob. np. J. Wąsicki, *Grenzmark Posen-Westpreussen 1918-1933*, Zielona Góra 1967; J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1939-1943*, Zielona Góra 1968.

²⁸ K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy zachodniej od końca XIV do schyłku XVIII wieku*, Poznań 1985.

²⁹ K. Sanocka-Tureczek, M. Tureczek, *Wielka wojna, niepodległość i pamięć na obszarze Babimojszczyzny i Ziemi Międzyrzeckiej 1918-2018. Wybrane zagadnienia*, „Nowa Marchia – prowincja zapomniana, Ziemia Lubuska – Wspólne Korzenie” 2019, t. 13, Gorzów Wlkp. 2019, s. 127-158.

miejscowe. To zaś może być przyczynkiem do rozważań na temat zagadnień merytorycznych i metodologicznych interesującej historiografii.

Analiza tego stanu rzeczy uzmysławia przede wszystkim warunki, w których te badania realizowano, wreszcie nie jest tu kolejny raz bez znaczenia położenie Ziem Zachodnich w wymiarze międzynarodowym. Choć oczywiście byłoby przecież uproszczeniem pominąć powojennego kontekstu i doświadczenia wojny. Wychodząc jednak z tego założenia, można zaryzykować tezę, że historiografia, tak jak ochrona zabytków na tych obszarach była zakładnikiem czynników wewnętrznych, ale i zewnętrznych. W tym znaczeniu, porównując chociażby historiografię niemiecką z analogicznego okresu, powstającą w kręgu środowisk ziomkowskich, można stwierdzić, że była to w pewnym stopniu sytuacja symetryczna z tą różnicą, że w Niemczech kreowano krzywdę straty, a w Polsce lęk przed niemieckim rewizjonizmem. W obu przypadkach można znaleźć podstawy do takiego założenia i zarazem szereg sprzeczności. Jednakże nie można podważyć faktu, że tak kreowana historiografia przekładała się na wiele czynników, wśród których np. postrzeganie lokalnego dziedzictwa kulturowego musiało mieć wpływ na negatywny i nierzadko nieuzasadniony stosunek do licznych zabytków czy dóbr kultury. Tym samym historiografia oraz autorzy piszący stawali się z jednej strony zakładnikiem sytuacji społeczno-politycznej, z drugiej zaś kreowano ten stan, upowszechniając szereg elementów w społeczności lokalnej³⁰.

Ale czy dla oceny tego dorobku wystarczy jedynie wskazana opinia, która być może nie wyczerpuje wszystkich aspektów problemu? Niezależnie od cech i specyfiki tych licznych przecież badań, przyczyniały się one do propagowania wiedzy o regionie, tak w wymiarze zewnętrznym, jak też przede wszystkim wewnętrznym. Nie można pominąć faktu, że polska historiografia na tym obszarze była przedsięwzięciem, które tworzone od podstaw, w obliczu braku kadr, trudności finansowych czy wszechobecnej kontroli prasy i wydawnictw. A jednak udało się w stosunkowo krótkim okresie, oczywiście przy współudziale środowiska poznańskiego, stworzyć podwaliny pod miejscowy ruch naukowy, który określał proces budowania nowego regionu. Już w latach 90. XX wieku, w zupełnie odmiennej rzeczywistości w Polsce, Adam S. Labuda odnosząc się do problematyki ochrony zabytków, pisał, że polityka państwa wobec przeszłości Ziem Zachodnich w wymiarze kulturalnym przeczyła w istocie racji stanu³¹. Ale czy nie jest tak, że takie uwagi można było sformułować dopiero

³⁰ Por. M. Tureczek, *Ziemia Lubuska. Społeczny wymiar dialogu o przeszłości i tożsamości*, Międzyrzecz-Wschowa-Zielona Góra 2014, s. 91-135 – gdzie rozdział: *Między propagandą a rzeczywistością. Niemieckie dobra kultury w percepcji władz i społeczeństwa na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*. Tamże również odniesienia do historiografii.

³¹ A.S. Labuda, *Niemieckie dziedzictwo historyczno-artystyczne w Polsce. Sądy, stereotypy i opinie po II wojnie światowej*, „Artium Quaestiones” 1997, nr VIII, s. 22-24.

z pewnej perspektywy? A to zaś zdaniem autora stawia w wątpliwość, czy istotnie i zawsze było to wbrew racji stanu. Zastanawiając się wielokrotnie nad stosunkiem do niemieckiego dziedzictwa kulturowego – a przecież historiografia jest tym elementem, który kształtował te postawy – to dziś łatwo jest stwierdzić, że dziedzictwo to pomijano w badaniach czy też innych przedsięwzięciach, niekiedy sztucznie doszukując się polskości w przestrzeni jakże przecież niemieckiej. To w zasadzie oczywiste, ale gdy weźmiemy pod uwagę znowu sytuację międzynarodową tych nabytków terytorialnych, to być może wbrew racji stanu byłoby właśnie nadmierne eksponowanie tej niemieckości w ówczesnych warunkach. Z pewnością jest to problem dyskusyjny, każda przecież forma wybiórczego traktowania przeszłości – czy to wobec zabytków, czy też źródeł pisanych – jest wbrew nauce. Historiografia – również ta regionalna i lubuska – zawsze była i jest wypadkową aktualnych polityk historycznych i nie ma sensu w ocenie wywołanych zagadnień także podważać, że tak nie jest dziś. Przecież tzw. polityka historyczna jako coś niepożądanego dla naukowców i tak jest tłem nauki. A to każe z należyтым dystansem oceniać prace powstałe w okresie trudnym i specyficznym.

Odnosząc się do lubuskiej historiografii w okresie 1950-1975, należy także wskazać na kilka innych czynników. Niewątpliwie jest to okres, w którym doszło do wykształcenia się miejscowego środowiska naukowego zajmującego się przeszłością. Historiografia ta odzwierciedla również proces powstawania lokalnych zorganizowanych struktur, w ramach których możliwe było podejmowanie coraz poważniejszych przedsięwzięć badawczych. Warto podkreślić, że już w 1971 roku powołano Wyższą Szkołę Nauczycielską (następnie przekształconą w Wyższą Szkołę Pedagogiczną), w ramach której od 1973 roku funkcjonował wyodrębniony Zakład Historii. Pierwszym rektorem utworzonej uczelni wyższej został Hieronim Szczegół. Na bazie utworzonego Zakładu Historii i już miejscowego środowiska w 1983 roku powołano działający do dziś Instytut Historii – obecnie w ramach Uniwersytetu Zielonogórskiego (od 2001 r.). Powstanie tych struktur w sposób oczywisty wiąże się z rozwojem zielonogórskiego i lubuskiego środowiska historycznego. Zarazem połowa lat 70. XX wieku stanowi w kręgu lubuskiej historiografii początek nowego etapu, związanego już z miejscowym szkolnictwem wyższym. To zaś niewątpliwie określa zmiany ram organizacyjnych i finansowych lubuskich badań historycznych. Zdaniem autora nowe podziały administracyjne i ugruntowanie się zielonogórskiego środowiska historycznego wpłynęły w pewnym stopniu już w latach 80. i 90. XX wieku na podejmowaną problematykę. Widać w tym czasie wyraźne zwrócenie się na południe regionu – badania nad księstwem glogowskim, ale także nad pograniczem śląsko-brandenburskim, przy wyraźnym odstąpieniu od badań północy wówczas podzielonej Ziemi Lubuskiej. Zielonogórska historiografia w tym okresie wyraźnie zarzuciła tę część regionu. Było to

tym bardziej dotkliwe dla badań tego obszaru, że również badania poznańskie w tym czasie osłabły na terenach zachodniej Wielkopolski i wschodniej Brandenburgii. W ten sposób powstała wyraźna asymetria, która może być postrzegana jako zarysowany po 1975 roku podział zielonogórsko-gorzowski. Problem polegał na tym, że w Gorzowie Wlkp. w tym czasie trudno jest mówić o środowisku historycznym, które związane było jedynie z miejscowym Muzeum Lubuskim, ale nade wszystko z mikroregionem gorzowskim. Jeszcze słabszą pozycję miał tutejszy oddział szczecińskiego archiwum państwowego. Podziały te i wyraźne odrębności w badaniach nad regionem jako całością czytelne są do dziś. Nie jest przypadkiem, że region ten nadal nie doczekał się całościowej monografii powstałej w kręgu lubuskiego środowiska historycznego.

Zarazem, co wydaje się oczywiste, lata 90. XX wieku przyniosły całkowitą zmianę w obrębie metodologii badań regionalnych, choć i tu można wskazać na szereg kwestii. Ciekawe pozostaje pytanie, na ile te już nowe badania, nazywane niekiedy „renesansem regionalizmu”, były podejmowane na podstawie poszukiwania nowych problemowych metod, a na ile cofnięciem się do pruskiej historiografii przełomu XIX i XX wieku, powstającej w kręgu *Heimatkunde*, w wyraźnym związku z niemieckimi badaniami regionalnymi, które teraz stały się na nowo narzędziem dla badań lokalnych. Zagadnienie to jest także wyzwaniem dla dociekań nad lubuską historiografią regionalną i jej współczesną kondycją³².

Odrębnych badań wymaga lokalny ruch wydawniczy we wskazanym okresie, który również przyczyniał się do popularyzacji przeszłości regionu. Jak rozległe jest to zagadnienie, pozostaje trudne do określenia wobec braku pełniejszych badań. Przywołane wyżej przykłady mają mimo wszystko charakter „centralny”, podczas gdy również tam, gdzie chociażby funkcjonowały muzea, podejmowano próby przedsięwziąć wydawniczych. Przykładem takiego ośrodka jest chociażby Międzyrzecz z dorobkiem dra Jana Krajniaka, związanego z miejscowym Liceum Ogólnokształcącym. Jan Krajniak, z wykształcenia geograf, jest autorem kilkunastu pozycji naukowych i popularnych o charakterze historycznym i geograficznym, wydanych w przywołanym okresie. Dotyczą one w znacznej mierze Międzyrzecza i międzyrzeckiego mikroregionu, jednak przecież także wpisują się w ówczesną historiografię lubuską. Również w Międzyrzeczu, pod koniec lat 70. XX wieku, w kręgu takich osób jak Jan Krajniak, Alf Kowalski, Ryszard Patorski powołano inicjatywę pt. „Zeszyty Międzyrzeckie”. Był to organ historyczno-społeczny Międzyrzeckiego Towarzystwa Kultury, który został przerwany w momencie wprowadzenia stanu wojennego. Nie ma wątpliwości, że Międzyrzecz, który zawsze – także współcześnie, zaliczał się do aktywnych ośrodków

³² Por. cytowane prace D. Dolańskiego, który odnosi się do zagadnień metodologicznych.

badania nad przeszłością regionu, może być tylko przykładem potrzeby dla dalszych poszukiwań. W Nowej Soli, gdzie muzeum udało się uruchomić już w 1946 roku, należy odnotować przecież działalność Aleksandra Fudaleja; muzeum w Świebodzinie powołano w 1971 roku. Te i inne placówki wpisywały się bardzo aktywnie w lubuski ruch regionalny.

* * *

W jakim kierunku zatem powinny zmierzać badania nad problematyką lubuskiej historiografii regionalnej? Wydaje się, że istotnym problemem, nienależycie przebadanym, jest wpływ na kształtowanie się poglądów historycznych na Ziemi Lubuskiej środowiska poznańskiego. Sama analiza wydawnictw powojennych pod względem ich treści zdaje się nie wystarczać. Kolejny problem to przemiany problemowe historiografii lubuskiej w perspektywie nie tyle do 1989 roku, ile po tej dacie. Wreszcie problemem jest kondycja współczesnej historiografii i kierunki jej badań. Jeśli przyjmiemy w tym miejscu wyznacznik nie liczby wydawnictw, lecz ich problematyki, widać luki w badaniach na tle metodologicznym, ale co jeszcze bardziej wyraźne – brak współpracy środowiska naukowego z bardzo licznyim środowiskiem lokalnym – regionalnym. Po 1989 roku historiografia rozwijała się dwutorowo i przeszła od zarządzania centralnego do często braku jakiegokolwiek nadzoru nad powstającymi wydawnictwami. Ten proces trwa i w wymiarze badawczym nie zawsze można uznawać go za sukces, jeśli chodzi o badania regionalne na Ziemi Lubuskiej. Wypada też dodać, co już sygnalizowano, że od 1950 roku nie podjęto poważniejszej próby przygotowania nowej monografii regionu, który niewątpliwie dziś jest znacznie bardziej ukształtowaną jednostką terytorialną niż tuż po II wojnie światowej³³.

I jeszcze niejako na koniec, także tylko jako dygresję faktograficzną, warto zwrócić uwagę ponownie na nazwę regionu, która wyznaczyła kierunki i metody badań nad jego przeszłością w omawianym okresie. Już w latach 90. XX wieku, na fali dyskusji o nowym podziale administracyjnym kraju, niemal natychmiast pojawiły się w mediach odniesienia do powojennego nazewnictwa – zarówno Ziemi Lubuskiej, jak też województwa lubuskiego, które jako nazwa regionu pojawiło się także pod koniec lat 40. XX wieku. Przetrwała nazwa i region, choć nadal w wielu pracach używanie określenia Ziemia Lubuska wymaga dodatkowych uzasadnień³⁴.

³³ Postulat taki zgłaszano wielokrotnie, chociażby H. Szczegóła, *O potrzebie syntezy dziejów Ziemi Lubuskiej*, „Przegląd Lubuski” czerwiec 1971, s. 33-40. W artykule tym jego autor sformułował bardzo wiele założeń metodologicznych i merytorycznych, a także zagadnienia zespołu autorskiego itp.

³⁴ Wymownym dowodem tej wtórnej afirmacji pojęcia i regionu jest praca: *Ziemia Lubuska. Studia nad tożsamością regionu*, red. A. Toczewski, Zielona Góra 2004.

Bibliografia

- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków-Warszawa 1997.
- Benyskiewicz J., *Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1939-1943*, Zielona Góra 1968.
- Bienienda R., *Regionalizm i regionalizacja w definicji. Wybrane problemy teoretyczne*, „Kwartalnik Naukowy OAP UW »e-Politikon«” 2013, nr 6, s. 281-299, <http://cejsh.icm.edu.pl/> (20.03.2020).
- Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.
- Dąbrowska M., *Rola Instytutu Zachodniego w konstruowaniu Ziemi Lubuskiej jako nowego regionu 1945-1948*, „Przegląd Zachodni” 2019, nr 3 (372), s. 33.
- Dolański D., *Dorobek i główne kierunki badań historycznych w Zielonej Górze (1945-2005)*, [w:] *50 lat Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze*, red. D. Dolański, Zielona Góra 2005, s. 21-35.
- Dolański D., *Ewolucja regionalnej historiografii na Środkowym Nadodrzu po 1945 roku*, „Rocznik Lubuski” 2006, t. 32, cz. 1, s. 51-62.
- Dolański D., *Zielonogórska droga do Uniwersytetu*, Zielona Góra 2012.
- Dolański D., *Zielonogórskie środowisko naukowe lat 1945-1965*, [w:] *Historia. Kultura. Muzeum*, red. A. Maksymowicz, Zielona Góra 2012, s. 223-240.
- Domke R., *Prasa lokalna w Polsce na przykładzie Gorzowa Wielkopolskiego w latach 1945-1956*, [w:] *Oblicza prasy Ziemi Zachodnich w latach 1945-2012*, red. A. Buck, P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2013, s. 64-75.
- Hackmann J., *Koncepcje historiografii regionalnej w kontekście polsko-niemieckim: kula u nogi czy droga ucieczki z gmachu nacjonalizmu*, [w:] *Historie wzajemnych oddziaływań*, red. R. Traba, Berlin-Warszawa 2014, s. 272-285.
- Hładkiewicz W., *Metodologiczne i dydaktyczne problemy historii regionalnej*, „Przegląd Lubuski” 1980, nr 4 (38), s. 43-50.
- Hobsbawm E., *O nacjonalizmie*, Warszawa 2022.
- Korniluk I., „Nadodrże” – organ prasowy Lubuskiego Towarzystwa Kultury, [w:] *Oblicza prasy Ziemi Zachodnich w latach 1945-2012*, red. A. Buck, P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2013, s. 187-208.
- Krygowski B., Zajchowska S., *Ziemia Lubuska. Opis geograficzny i gospodarczy*, Poznań 1946.
- Kuszyk K., w reportażu: *Poniemieckie*, Wołowiec 2019.
- Labuda A.S., *Niemieckie dziedzictwo historyczno-artystyczne w Polsce. Sądy, stereotypy i opinie po II wojnie światowej*, „Artium Quaestiones” 1997, nr 8, s. 22-24.
- Międzyrzecz. *Gród i zamek w wiekach IX-XIV*, red. S. Kurnatowski, Warszawa 2015.
- Miśkiewicz B., Kucner A., Korcz W., Rutkowski Z., Wołoszyn W., *Nadodrzańskie szkice historyczne*, Zielona Góra 1960.
- Molik W., *Polskie syntezy dziejów regionów. Tradycje historiograficzne – problemy metodologiczne – propozycja nowego modelu*, [w:] *Historie wzajemnych oddziaływań*, red. R. Traba, Berlin-Warszawa 2014, s. 227-271.
- O nowy model historycznych badań regionalnych*, red. K.A. Makowski, Poznań 2007.
- Olejnik K., *Obrona polskiej granicy zachodniej od końca XIV do schyłku XVIII wieku*, Poznań 1985.
- Osekowski C., *Ziemie Odzyskane w latach 1945-2005*, Zielona Góra 2005.
- Patorski R., Tureczek M., *Kronika siedemdziesięciolecia, cz. 1: Niedokończona kronika. Międzyrzecz w fotografii i dokumentach z lat 1945-1989*, Międzyrzecz 2015.
- Polskie etosy regionalne i ich znaczenie z perspektywy ogólnonarodowej*, red. J. Szomburg, M. Wandałowski, Gdańsk 2018.
- Rymar D.A., *Gorzów – stolica Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1950*, Gorzów Wlkp. 2015.

- Sakson A., *Nowe społeczeństwo Ziemi Zachodnich i Północnych (1945-2020)*, Poznań 2020.
- Sanocka-Tureczek K., Tureczek M., *Wielka wojna, niepodległość i pamięć na obszarze Babimojszczyzny i Ziemi Międzyrzeckiej 1918-2018. Wybrane zagadnienia*, „Nowa Marchia – prowincja zapomniana, Ziemia Lubuska – wspólne korzenie”, t. 13, 2019, Gorzów Wlkp. 2019, s. 127-158.
- Sauter W., *Wstęp*, [w:] *Ziemia Lubuska. Album*, Poznań 1965.
- Szaniecki M., Korcz W., *Dzieje Ziemi Lubuskiej w wypisach*, Warszawa 1958, s. 5.
- Stobiecki R., *Historiografia regionalna. Nowa wizja dziejów czy nowa metoda*, [w:] *Historie wzajemnych oddziaływań*, red. R. Traba, Berlin-Warszawa 2014, s. 387-400.
- Szczegóła H., *O potrzebie syntezy dziejów Ziemi Lubuskiej*, „Przegląd Lubuski” czerwiec 1971, s. 33-40.
- Szczegóła H., *Zielonogórska droga do Uniwersytetu*, „Głos Uczelni” 2003/ I 2004, s. 17-19.
- Taraszcuk I., „*Rocznik Lubuski*” przykładem regionalnych studiów niemcoznawczych, [w:] *Lubuski Palimpsest*, red. M.J. Bąkiewicz, Zielona Góra 2017, s. 151-167.
- Tureczek M., *Dziedzictwo kulturowe na tle przemian społeczno-gospodarczych zachodniej Polski w latach 70. i 80. XX wieku*, „Przegląd Zachodni” 2019, t. 3 (372), s. 71-89.
- Tureczek M., *Edukacja historyczna w perspektywie regionu administracyjnego na tle procesu integracji wspólnoty lokalnej oraz budowania tożsamości mieszkańców województwa lubuskiego*, [w:] *Historia ludzi, historia dla ludzi. Krytyczny wymiar edukacji historycznej*, red. I. Chmura-Rutkowska, E. Głowacka-Sobiech, I. Skórzyńska, Kraków 2013, s. 91-106.
- Tureczek M., *Między prawem, polityką i pamięcią – problemy restytucji zabytków na przykładzie tzw. listy Leihglocken. Analiza wybranych dokumentów*, [w:] *Restytucja zabytków w Polsce*, red. A. Gerecka-Żołyńska, Poznań 2019, s. 21-35.
- Tureczek M., *Pierwsze powojenne opisanie Ziemi Międzyrzeckiej. Międzyrzecki regionalizm u progu 70-lecia wydania monografii Ziemia Lubuska*, „Ziemia Międzyrzecka w Przeszości” 2019, t. 17, s. 111-121.
- Tureczek M., *Verloren, gerettet... Die Veränderung der Einstellung zum fremden Kulturerbe im heutigen Westpolen nach 1945*, https://ag.mediendesignbuero.de/via/via_mpc_broschuere_94de_es.pdf?fbclid=IwAR1BohEdrGuBvFjHZTP_D0ymsODerKbAZzQgK7c23Z3DqUSiYY (28.12.2022).
- Tureczek M., *Ziemia Lubuska. Społeczny wymiar dialogu o przeszłości i tożsamości*, Międzyrzecz-Wschowa-Zielona Góra 2014.
- Wąsicki J., *Grenzmark Posen-Westpreussen 1918-1933*, Zielona Góra 1967.
- Ziemia Lubuska. Studia nad tożsamością regionu*, red. A. Toczewski, Zielona Góra 2004.

HISTORIOGRAFIA LUBUSKA (1950-1975) NA TLE KSZTAŁTOWANIA SIĘ REGIONU – WYBRANE ASPEKTY

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są wybrane zagadnienia związane z polską historiografią Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1975 na tle początkowego okresu związanego z wyłanianiem się po II wojnie światowej nowego regionu. Jest to fragment zagadnienia, które w kontekście szerszych badań powinno być rozpatrywane także w obliczu zjawisk współczesnych. Jednocześnie jest to zagadnienie, które niewątpliwie zasługuje na podjęcie odrębnych badań monograficznych. Badania historiografii Ziemi Lubuskiej jako nowo powstałego po II wojnie światowej regionu w odniesieniu do profesjonalnej historiografii oraz amatorskiej, która rozwinęła się na dużą skalę po 1989 roku, nie są zagadnieniem całkowicie nowym, ale jak dotąd problem ten nie został podjęty w całości.

Słowa kluczowe: Ziemia Lubuska, historiografia, badania regionalne

HISTORIOGRAPHY OF THE LUBUSKIE LAND (1950-1975) IN THE CONTEXT OF THE REGION'S FORMATION – SELECTED ASPECTS

S u m m a r y

The subject of the article are selected issues connected with the Polish historiography of the Lubuskie Land in the years 1945-1975 against the background of the initial period connected with the emergence of a new region after the Second World War. It is a fragment of an issue which, in the context of broader research, should also be considered in the face of contemporary phenomena. At the same time it is an issue which undoubtedly deserves separate monographic research. Research into the historiography of the Lubuskie Land as a newly created region after the Second World War in relation to professional historiography and amateur historiography, which developed on a large scale after 1989, is not an entirely new issue, but so far this problem has not been addressed in its entirety.

Keywords: Lubuskie Land, historiography, regional research